

Olsztynecki Mistrz Ortografii

37 osób stanęło w szranki o tytuł Olsztyneckiego Mistrza Ortografii 2015. 17 lutego w Zespole Szkół w Olsztynku, pod honorowym patronatem burmistrza Artura Wrochny, odbył się I Konkurs Ortograficzny. Najlepszy okazał się Aleksander Kruszewski, emeryt z Olsztynka.

Nad polską ortografią pochylił się ludzie w różnym wieku i różnych profesjach. Wśród nich znaleźli się uczniowie Zespołu Szkół, Gimnazjum SPSK, jak również mieszkańcy Olsztynka i pracownicy różnych instytucji, np. Poradni Pedagogicznej, Gimnazjum im. Noblistów Polskich, Szkoły Podstawowej, Komisariatu Policji i Urzędu Miasta, nie zabrakło też emerytów.

Punktualnie o godz. 10:00 Dorota Kruślińska-Zyśk zaczęła czytać tekst dyktanda pt. "Superprzemiana". Powoli, zdanie po zdaniu, sęczyły się nowe, naszpikowane trudnościami wyrazy. Było ich sporo, ale i tytuł mistrza zobowiązuje. Podczas przerwy, w oczekiwaniu na wyniki, uczestnikom umiliły czas prezentacje muzyczne Pauliny Gilarskiej, Agnieszki Kowalewskiej i Moniki Malinowskiej. Uczniowie Zespołu Szkół, pod okiem nauczycieli przedmiotów zawodowych, przygotowali poczęstunek. Po sprawdzeniu dyktand nastąpiło ogłoszenie wyników i wręczenie upominków.

Tytuł „Olsztynecki Mistrz Ortografii 2015” zdobył Aleksander Kruszewski

II miejsce - Małgorzata Zapadka

III miejsce - Violetta Panasiuk- Michalak

IV miejsce - Elżbieta Łoniewska

V miejsce - Joanna Rogozińska

- Przyświecał nam wszystkim podstawowy cel, a mianowicie, troska o poprawną pisownię w epoce dominacji skrótów i niedbałości o pisownię. Cieszymy się, że mogliśmy spotkać tylu wspaniałych ludzi, a dla młodzieży była to cudowna lekcja nauki o języku polskim – mówią organizatorzy.

Rozmowa z pierwszym Olsztyneckim Mistrzem Ortografii, panem Aleksandrem Kruszewskim.

- Proszę powiedzieć kilka słów o sobie.

A.K. - Jestem rodowitym mieszkańcem Olsztynka. Tu zdałem maturę, a potem ukończyłem Pomaturalne Studium Poligraficzne w Warszawie. I tak całe swoje życie zawodowe spędziłem w różnego rodzaju drukarniach, zaczynając od Olsztyńskich Zakładów Graficznych. Przez 30 lat z żoną, która jest nauczycielką i córką, obecnie kończącą studia na UAM w Poznaniu, mieszkaliśmy w Jezioranach. Siedem lat temu wróciliśmy do Olsztynka. Aktualnie jestem już emerytem.

- Co skłoniło Pana do udziału w konkursie ortograficznym?

A.K. - Przypadkowo przeczytałem zaproszenie do udziału w konkursie o tytuł „Olsztyneckiego Mistrza Ortografii” i właściwie nie zastanawiając się, zgłosiłem swój akces. Zawsze zazdrościłem tym, którzy biorą udział w konkursie ogólnopolskim w Katowicach, a ponieważ nadarzyła się możliwość udziału w Olsztynku, postanowiłem spróbować.

- Co trzeba zrobić, aby zostać Mistrzem Ortografii?

A.K. - Przede wszystkim dużo czytać, a jak daleko sięgam pamięcią, zawsze czytałem. Poza tym charakter mojej pracy zawodowej wiązał się z obcowaniem z książką i to różnego rodzaju. Sprawdzałem jakość tekstów do druku, a w związku z tym nieraz i błędy ortograficzne. Może zabrzmie to nieskromnie, ale mam bardzo dobrą pamięć wzrokową. Ponadto potraktowałem wyzwanie poważnie i przez prawie miesiąc codziennie, systematycznie studiowałem różnego rodzaju słowniki, pisałem również wiele tekstów pod dyktando mojej żony.

- Jak ocenia Pan tekst dyktanda? Czy był trudny? Jeśli tak, to pisownia jakich wyrazów sprawiła Panu największą trudność?

A.K. - Uważam, że tekst był trudny. Po pierwszym usłyszeniu dyktanda obawiałem się, że chyba nie dam rady. Jednak w trakcie pisania poczułem, że wątpliwości moje maleją. Największą trudnością sprawiła mi pisownia łączna, rozdzielna i z łącznikiem, użycie wielkich i małych liter oraz wyrazów zapożyczonych, gdyż w większości wynika to z kontekstu.

- Czym dla Pana był udział w dyktandzie?

A.K. - Przede wszystkim sprawdzeniem się, przypomnieniem zasad pisowni i pewnego rodzaju wyzwaniem. Dodatkowym impulsem było miejsce konkursu, gdyż w tej szkole 46 lat temu pisałem maturę.

- Wiemy już, że lubi Pan czytać książki, jaką literaturę Pan preferuje?

A.K. - Interesuje mnie przede wszystkim literatura faktu, biografie, a także literatura historyczna i współczesna. Przyznam się, że wiele książek poleca mi córka, kończąca studia edytorskie.

- Czy według Pana czytanie książek ma wpływ na to, że lepiej zapamiętujemy zasady pisowni?

A.K. - Zdecydowanie tak. Wyraz wielokrotnie przeczytany na pewno pozostaje w pamięci. Uważam, że dzięki czytaniu nie tylko zapamiętujemy pisownię, ale przede wszystkim poszerzamy swoje słownictwo i ćwiczymy nasze szare komórki, nie mówiąc już o poszerzaniu wiedzy.

- Co powiedziałyby Pan , żeby zachęcić innych do brania udziału w tego typu konkursie?

A.K. - Byłem zdziwiony, że tak wiele osób zechciało wziąć udział. Uważam, że doskonała organizacja konkursu jest ogromną zachętą, aby ponownie zmierzyć się z tym wyzwaniem. Myślę, że znakomita atmosfera i chęć zabawy z ortografią będzie procentować w przyszłości.

- Teraz, kiedy emocje opadły, proszę opowiedzieć o swoich wrażeniach na temat konkursu ortograficznego zorganizowanego przez Zespół Szkół dla mieszkańców miasta i gminy Olsztynek.

A.K. - Organizatorzy włożyli wiele wysiłku w przygotowanie tak świetnej imprezy, a ilość nagród od sponsorów i dyplomów dla wszystkich uczestników dyktanda była zaskakująca. Oczekiwanie na wyniki nie było również martwym czasem. Występ młodzieży i ugoszczenie uczestników konkursu było dodatkową atrakcją. Cieszę się ogromnie, że zostałem pierwszym „Olsztyneckim Mistrzem Ortografii 2015”. Mam nadzieję, że konkurs ten stanie się naszą olsztynecką tradycją.

(materiał nadesłany przez organizatora)

Drukuj